

76 ROCZNICA POWSTANIA DYWIZJONU 303 – BOHATERÓW BITWY O ANGLIĘ

W niespełna rok po bolesnej klęsce wrześniowej polscy lotnicy zdobyli okazję do rewanżu na niebie Anglii.



Piloci Dywizjonu 303, foto: wikipedia/dp

2 sierpnia 1940 roku sformowano **Dywizjon 303**, uważany za jedną z najlepszych i najskuteczniejszych jednostek myśliwskich w czasie II wojny światowej. Podczas bitwy o Wielką Brytanię zestrzelił on 110 niemieckich samolotów - najwięcej spośród dywizjonów myśliwskich biorących udział w walkach.

Brytyjskie lotnictwo potrzebowało wsparcia

Bitwa o Anglię była bitwą powietrzną, która trwała od lipca do października 1940 roku. Rozegrana została nad południową Anglią i kanałem La Manche. Najbardziej zacięte boje odbyły się w sierpniu i we wrześniu. Zmasowana niemiecka ofensywa lotnicza miała przygotować grunt pod operację desantową na Wyspy Brytyjskie. Celem stało się zniszczenie RAF-u (Królewskich Sił Powietrznych), zdominowanie przestrzeni powietrznej Anglii, przecięcie brytyjskich szlaków komunikacyjnych, sparaliżowanie produkcji wojennej i gospodarki narodowej Wielkiej Brytanii. Początkowo Niemcy mieli znaczącą przewagę. Luftwaffe dysponowała 990 myśliwcami i 1640 bombowcami. RAF mógł przeciwstawić tej potędze 960 samolotów myśliwskich oraz 400 bombowców. Obronę wyspy wspierało ponadto 80 stacji radiolokacyjnych i 1500 balonów zaporowych.

- Armia brytyjska w 1940 roku nie była w stanie przeciwstawić się potężnej armii niemieckiej. Lotnictwo brytyjskie również było słabe, jedynie flota brytyjska była silniejsza od niemieckiej, jednak można ją było unieszkodliwić przy pomocy lotnictwa. Niemcy

posiadali wówczas najlepsze lotnictwo w świecie – wspominał dowódca i jeden z czołowych asów Dywizjonu 303 **Witold Urbanowicz**.

Niesprawiedliwa ocena Polaków

Początkowo brytyjskie władze lotnicze były krytycznie nastawione do polskich myśliwców, ponieważ w opinii Anglików Polacy latali na przestarzałych samolotach, nie znali języka angielskiego i należeli do armii rozbitej przez Niemców. Jak wspominał płk Witold Urbanowicz jednym z tych krytyków był marszałek **Hugh Dowding**, oficer RAF-u i jego naczelny dowódca w czasie bitwy o Anglię, który napisał w tej sprawie tajny raport do Ministerstwa Lotnictwa Brytyjskiego.

Polskie myśliwce

Sytuacja uległa zmianie, kiedy to po zaatakowaniu Anglii przez lotnictwo niemieckie, zdesperowane władze lotnictwa brytyjskiego zdecydowały się zaangażować polskich pilotów do walki z Niemcami. Wystawiono wtedy na próbę kilkanaście myśliwców, żeby zobaczyć jak się będą sprawować.



Lotnisko pod Londynem

- Po kilku dniach byliśmy już instruktorami angielskich myśliwców – wspominał płk Witold Urbanowicz. Za oficjalną datę utworzenia Dywizjonu 303 uznaje się **2 sierpnia 1940 roku**. Ówczesnym polskim dowódcą tej jednostki był **major Zdzisław Krasnodębski**, a zastępcą płk Witold Urbanowicz. Dowództwo było podwójne, jednak decydujący głos w praktyce należał do oficera brytyjskiego mianowanego przez RAF. Polski dywizjon myśliwski 303 zadebiutował 31 sierpnia wspaniałym wyczynem bojowym zestrzeliwując 6 samolotów nieprzyjacielskich bez strat własnych.

Wygrana bitwa

Niemcy stracili 1733 samoloty, a około 650 zostało uszkodzonych, stanowiło to 52 procent stanu Luftwaffe. Straty ludzkie to 2500 poległych i wziętych do niewoli oraz 1000 rannych lotników. Brytyjczycy stracili 915 samolotów, a około 450 zostało uszkodzonych. Śmierć poniosło 544 pilotów, a 500 zostało rannych. Bitwa zakończyła się 31 października 1940 roku porażką Niemiec.

W bitwie o Anglię walczyły 4 polskie dywizjony - 2 bombowe: 300 i 301, 2 myśliwskie: 302 i 303 oraz 81 polskich pilotów w dywizjonach brytyjskich. W sumie 144 polskich pilotów, których postawa rozślawiła ich imię na cały świat. Ze wszystkich strąconych nad Anglią samolotów, ponad 200 zestrzelili Polacy.

O wyczynach lotników ze słynnego dywizjonu powstała nawet książka pt. "Dywizjon 303", którą napisał podróżnik Arkady Fiedler. Książka doczekała się blisko 30 wznowień, w tym pięciu w wydawnictwach podziemnych. Po raz pierwszy została wydana w Anglii w 1940 roku, w Polsce ukazała się sześć lat później.

Do historii przeszły słowa ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, który wspominając udział Polaków w bitwie o Anglię powiedział: "nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak dużo tak nielicznym" .

Gorzkie ukoronowanie polityki aliantów wobec Polski

Niestety kiedy sześć lat później - 8 czerwca 1946 roku, w rok po zakończeniu II wojny światowej - ulicami Londynu przeszła wielka parada zwycięzców, **zabrakło w niej Polaków**. Zaproszenie na paradę otrzymali od Brytyjczyków tylko żołnierze dywizjonu 303, i to na krótko przed defiladą. Anglicy nie życzyli sobie, by w defiladzie brali udział przedstawiciele sił lądowych i marynarki wchodzących w skład Polskich Sił Zbrojnych, które przecież stanowiły jedną z najliczniejszych narodowych formacji walczących przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie liczyły w 1945 roku ok. 200 tys. żołnierzy (na Wschodzie ponad 100 tys.). W tej sytuacji lotnicy z dywizjonu 303 - w geście solidarności - zrezygnowali z udziału w paradzie. W efekcie londyńska aleją The Mall - obok Anglików i Amerykanów - maszerowali m.in. Czesi, Belgowie, Brazylijczycy, Meksykanie, a nawet weterani z Iranu i Fidżi. Polaków nie było.

. Polacy zestrzelili około 170 samolotów niemieckich, uszkodzili 36, co stanowiło około 12% strat Luftwaffe. Dywizjon 303 był najlepszą jednostką lotniczą, biorącą udział w bitwie o Anglię – zgłosił zestrzelenie 126 maszyn Luftwaffe.



„126 Adolfów” zestrzelonych przez Dywizjon 303 w bitwie o Anglię

Działania lotników polskich w bitwie o wyspy brytyjskie zostało upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie napisem na jednej z tablic po II wojnie światowej: „BITWA O W. BRYTANIĘ VII-IX 1940”, a po 1990 roku – „BITWA O ANGLIĘ 10 VII – 31 X 1940”.

WYKORZYSTANO: POLSKIERADIO.PL